

Marek Sporysz

Szlak Papieski: Kozy – Hrobacza Łąka – Straconka

Spółeczna inicjatywa utworzenia Szlaku Papieskiego jest odpowiedzią na pragnienie Jana Pawła II wypowiedziane w Watykanie w 1979 roku : ”... dobrze by było umieścić w (mojej) biografii trasy, wszystkie trasy, na których byłem, żebym tak był wrośnięty w polską ziemię...”. Przesłanie Ojca Świętego: „Pilnujcie mi tych szlaków...” stało się mottem realizowanego w naszej gminie projektu mającego na celu upamiętnianie miejsc pobytu i wypraw w Beskid Mały księdza/biskupa/kardynała Karola Wojtyły, zwłaszcza tych z lat 50-tych XX wieku, kiedy wikariuszem w Kozach był zaprzyjaźniony z ks. Karolem Wojtyłą, ks. Franciszek Macharski, późniejszy metropolita krakowski.

Szlak Papieski:

Kozy – Kapliczka u Panienki – Kamieniołom (2,7 km) – Hrobacza Łąka (4,7 km) – Przełęcz U Panienki (6,1 km) – Groniczki – Gaiki (8,5 km) – Przełęcz Przegibek (10,4 km) – Magurka Wilkowicka (11,9 km) – Przełęcz Łysa (14,4 km) – Straconka (16,4 km).

Szlak rozpoczyna się przy kościele pod wezwaniem Świętych App. Szymona i Judy Tadeusza w Kozach.

Pierwsza wzmianka o istnieniu świątyni pojawiła się już w 1326 r. Wiadomo, że budowlę drewnianą wzniesiono w 1520 r. Jej polichromia malowana suchą temperą na desce znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie, zaś drzwi od dzwonnicy oraz kamienna kropielnica eksponowane są w Izbie Historycznej im. A.Zubera (Kozy, ul. Bielska 17). W latach 1901-1902 wzniesiony został murowany kościół jednonawowy z transeptem w stylu neoromańsko-neogotyckim wg projektu Karola Steinhofera z Wiednia dzięki między innymi wielkiemu zaangażowaniu ówczesnego proboszcza ks. Józefa Błonarowicza. Neogotyckie wyposażenie kościoła: ołtarz główny z ukoronowaną figurą Matki Bożej Koziańskiej; 2 boczne ołtarze: Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz Matki Bożej. Na zewnątrz świątyni od strony południowej umieszczono tablice upamiętniające: 500 rocznicę bitwy pod Grunwaldem; nazwiska poległych i zmarłych parafian – uczestników wojen w latach 1914-1920 oraz nazwiska ofiar II wojny światowej i systemów totalitarnych. Na cmentarzu parafialnym niedaleko kościoła (ul. Cmentarna) spoczywa ks. Franciszek Żak – kapłan, który 20.06.1920 r. ochrzcił Karola Wojtyłę.

Od kościoła parafialnego podążamy za znakami niebieskimi i żółtymi w kierunku południowym, zostawiając po lewej stronie park dworski (starodrzewia z XIX wieku, niezwykle okaz platana) i dawny pałac rodziny Czeczów. Po przejściu drogi krajowej nr 52 idziemy ok. 1000 metrów (ul. Beskidzka) nadal za znakami żółtymi i niebieskimi wzdłuż doliny potoku Kozówka aż do rozwidlenia dróg przy betonowym krzyżu. Szlak Papieski, co wskazują znaki niebieskie, kieruje się stąd drogą w lewo, przebiegając wśród nadal licznych zabudowań. Niebawem znaki niebieskie wskazują skręt w lewo, my zaś kierujemy się w prawo (ul. Panienki) i, wznosząc się drogą biegnącą skrajem lasu, dochodzimy do kaplicy Matki Bożej Różańcowej zwanej „Panienką”.

Kaplica murowana z piaskowca, prawdopodobnie miejscowego pochodzenia z 1908 r. W rzucie kwadratowa, z półkolistą absydą od północy. Obecnie obiekt zadaszony i dostępny od strony południowej, od wydłużonej łąki. Wewnątrz naturalnej wielkości figura Matki Bożej. Fundatorką kaplicy była Józefa Naglik, żona Andrzeja – wójta. Murował ją Szczepan Duźniak. Data budowy została wryta na cokole. Nad drzwiami do roku 1944 znajdowała się tabliczka z napisem „Boże zbaw Polskę”. Potem w miejsce tego napisu dano inny: „Matko, nie opuszczaj nas”. Dla krzewienia kultu Matki Bożej rodzina Naglików zakupiła obszerny plac przed kaplicą i obsadziła go brzożami¹, by przybywający tłumnie trzy razy w roku pielgrzymi (3. maja, 15. sierpnia, w pierwszej

¹ T. Rychlik, Zabytki kultury materialnej w : Z dziejów parafii Świętych Szymona i Judy w Kozach, Kraków 1998, ss. 425-427.

niedzielę października), mogli się tu swobodnie gromadzić, a samotnicy modlić w skupieniu. Aktu koronacji figury Matki Bożej „Panienci” dokonał ksiądz kardynał Franciszek Macharski – arcybiskup metropolita krakowski 27 sierpnia 2000 roku. Obecnie ukoronowana figura Matki Bożej znajduje się w głównym ołtarzu kościoła parafialnego w Kozach, a w kaplicy jej kopia.

Od kapliczki kierujemy się wygodną dróżką leśną w kierunku południowym. Początkowo wznosimy się łagodnie, później dróżka, skręcając w lewo, wyprowadza nas stromo na zwałowisko nieczynnego kamieniołomu (556 m n.p.m., od kościoła 2,7 km). Rozpościera się stąd wspaniała panorama na Pogórze Śląskie. Widoczne: Bielsko-Biała, Jezioro Goczałkowickie, Pszczyna, Tychy, Oświęcim, Kęty.

Pierwsze wzmianki o kopalni piaskowca w Kozach pochodzą z 1880 roku; 120 kamieniarzy, w tym 60 Włochów – jeńców i dezertersów z armii austriackiej, budowało kamieniołom oraz pracowało przy wydobyciu kamienia. Kamieniołom w Kozach rozbudowano w latach 1910-1912 za sprawą Mariana Czecha – właściciela ziemskiego. Uruchomiono kolejkę linową od kopalni do stacji kolejowej w Kozach, gdzie znajdowała się ładownia, sortownia i silosy magazynowe. Używano 50 wózków o ładowności 200 kg. W 1928 roku kolejkę przebudowano: drewniane podpory zastąpiły żelazne, nowe wózki miały już do 500 kg pojemności. W latach 70-tych XX w. ze względu na zły stan techniczny kolejkę liniową trzeba było zlikwidować, rozbudowując równocześnie urządzenia w pobliżu wyrobiska. Dawna forma komunikacji została całkowicie zamieniona na transport samochodowy.

Kamieniołom należał do dworu; za prawo wstępu do urobku kamienia właściciele otrzymywali odpowiednie sumy pieniędzy. Administracja mieściła się w Zarządzie Dóbr Kozy. Około 1921 roku kamieniołom został sprzedany Powiatowemu Zarządowi Drogowemu w Białej, a następnie dzierżawiło go Starostwo w Białej. W okresie międzywojennym zatrudnienie miało tu 280 ludzi. Po wojnie nowy użytkownik – przedsiębiorstwo z Katowic zatrudniało już tylko 150 osób. Z czasem kamieniołom rozrastał się i zajmował nowe obszary; przekształcony teren zajmuje obecnie około 33 ha. W latach 70-tych kopalnia produkowała kruszywo dla celów kolejnictwa, a po stwierdzeniu pogorszenia się jego jakości, również dla celów drogownictwa w ilościach ok. 100.000 ton rocznie. Na początku lat 90-tych, wobec braku możliwości postępu robót, eksploatację kamieniołomu wstrzymano. Do całkowitej likwidacji doszło w 1994 roku².

Kontynuujemy wędrówkę, podążając kamienistą drogą w linii zwałowiska ku wschodowi. Zostawiamy po lewej stronie wspaniałe widoki Pogórza Śląskiego. Skręcamy teraz nieco w prawo, gdzie otwiera się widok na górną część kamieniołomu oraz zbiornik wodny.

Jest to zbiornik powierzchniowy powstały wskutek zalania wodą opadową starego wyrobiska poeksploatacyjnego. Zbiornik znajduje się na dużej płaszczyźnie na wysokości 545 m n.p.m. i zajmuje około 0,84 ha powierzchni. Pojemność zbiornika może wynosić od 10.000 do 20.000 m³. Z przekrojów wynika, że dno zbiornika to niemal w całości lita skała, a tylko częściowo hałda³.

Do górnej części kamieniołomu (10 min) prowadzi po naszej prawej ręce rozległa droga, a szlak papieski biegnie obok zbiornika wodnego ku jego wschodowi. Zostawiając po prawej stronie jezioro, przechodzimy między drzewami i kierujemy się kamienistą ścieżką na lewo w skos. Po chwili docieramy do wygodnej kamienistej dróżki biegnącej również od zwałowiska. Będąc już na owej dróżce, skręcamy w prawo ku wschodowi i wchodzimy w las. Po przejściu niewielkiego potoku widzimy, że szlak skręca w prawo, i nieco dalej znowu w prawo, kierując się dość stromo w kierunku południowym. (Idąc natomiast prosto, po ok. 15 min dotrzemy do tzw. Wilczego Stawu – niezwykle pięknego i tajemniczego miejsca.) Kamienista dróżka prowadzi nas w las bukowy, dosyć gwałtownie się wznosząc. W najbardziej stromym miejscu szlak skręca w prawo; ścieżka, robiąc zygzaki między urokliwymi bukami, pozwala swobodniej zdobywać wysokość. Docieramy aż do miejsca, gdzie staje się wyrazista. Po wejściu na nią kierujemy się w prawo, trawersując górę.

Jest to ścieżka biegnąca od Porąbki aż do Straconki, po której przed II wojną światową oraz krótko po niej mieszkańcy okolicznych wiosek, pokonując wiele kilometrów, zmierzali do pracy.

² Por. A. Nawrat, *Analiza możliwości rekultywacji nieczynnego kamieniołomu „Kozy” koło Bielska – Białej w kierunku turystyczno – rekreacyjnym*, Sosnowiec 2007, ss. 9-10.

³ Por. Tamże, s. 10.

Wspinając się teraz łagodnym odcinkiem, pokonujemy północne stoki Hrobaczej Łąki aż do osiągnięcia przecinającej trawers ścieżki. Po wejściu na nią skręcamy w lewo i kolejną wąską ścieżką (jest to odcinek przedwojennego zielonego szlaku turystycznego) pniemy się ku południowemu wschodowi. Po przejściu przez szeroką leśną drogę wchodzimy na grzbiet góry. Stąd Szlak Papieski skręca w prawo, za czerwonymi znakami rozpoczynamy podchodzenie na szczyt Hrobaczej Łąki (828 m n.p.m., od kościoła 4,7 km; 1,45 godz.).

Na szczycie Hrobaczej Łąki znajduje się 35 – metrowy krzyż, wzniesiony w 2002 roku na pamiątkę 2000 lat chrześcijaństwa. Pod krzyżem zbudowano platformę, z której można podziwiać wspaniałe krajobrazy na północną stronę. Natomiast oglądane z polan pokrywających Hrobaczą Łąkę w zachwyty wprawiają roztaczające się na południe jedne z najładniejszych widoków dostępnych na opisywanej trasie. Dostrzeżemy należące do Beskidu Małego szczyty: Żar (761 m n.p.m.), Czupel (933 m n.p.m.), Magurkę Wilkowiacką (909 m n.p.m.), Łamaną Skatę (929 m n.p.m.) i Jezioro Międzybrodzkie; oraz leżące w Beskidzie Żywieckim: Babią Górę (1725 m n.p.m.), Pilsko (1557 m n.p.m.), a między tymi szczytami, przy idealnej widoczności, odstąpią się nam nawet Tatry. Od południowej strony pod szczytem Hrobaczej Łąki ciągnie się pas okopów z czasów II wojny światowej.

W połowie lat 30-tych XX w. przez rodzeństwo Zofię, Michalinę i Jana Dorzaków zbudowane zostało pod szczytem również schronisko. W tym prywatnym schronisku niemiecka organizacja turystyczna Beskiden-Verein urządziła swoją stację turystyczną, która funkcjonowała jeszcze w czasie II wojny światowej. Gdy nadeszła wojna, Jan Dorzak podpisał Volkslistę. W 1942 roku został powołany do niemieckiego wojska. W styczniu 1944 roku zginął na froncie wschodnim pod Witebskiem. Po wyjeździe brata, schroniskiem zajęły się siostry – Zofia i Michalina. Tutaj np. właścicielki ukrywały żydowskie dziecko. Również radziecki spadochroniarz, który lądując, złamał nogę, znalazł pod ich dachem schronienie. Ponadto w czasie wojny w schronisku zostały ukryte obrazy Kossaka, przekazane po jej zakończeniu władzom polskim.

Po wojnie w schronisku działała stacja turystyczna oddziału Bielsko-Biała Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a później Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego, dysponująca 15. miejscami noclegowymi. W 1973 roku dotychczasowe właścicielki sprzedały schronisko Rudolfowi Baścikowi. Nowy gospodarz rozbudował budynek i przeprowadził w nim kilka remontów. 21 marca 1991 roku Rudolf Baścik przekazał schronisko nieodpłatnie fundacji S. O. S. Obrony Poczętego Życia z Warszawy. W latach 1997–1998 przyjęto nazwę: Dom Turystyczno – Rekolekcyjny Hrobacza Łąka. Obecnie schronisko posiada 35 miejsc noclegowych i bazę wypoczynkową⁴.

Z Hrobaczej Łąki Szlak Papieski, wspólnie ze szlakiem żółtym i czerwonym, grzbietową drogą opada w stronę Przełęczy u Panienki.

Mniej więcej w połowie drogi między szczytem a przełęczą, gdy droga skręca lekko w lewo, po prawej ręce mijamy grób E. Willmanna (kopiec z kamieni). Wnikliwi poszukiwacze w niewielkiej odległości znajdują pozostałości po fundamencie „chatki baronowej z Kóz”. W pierwszej połowie XX wieku chatka ta była miejscem odpoczynku właścicielki dóbr ziemskich w Kozach, która, jak wspominają pamiętający te wydarzenia kozianie, wyjeżdżała na szczyt Hrobaczej Łąki powozem. Około 200 metrów przed Przełęczą u Panienki mijamy drogowy doŹródła Maryjnego, znajdujące się kilkadziesiąt metrów poniżej.

Przełęcz u Panienki (741 m n.p.m., od początku szlaku papieskiego 6,1 km; 2 godz.) bierze swą nazwę od kaplicy Matki Bożej „Panienki”.

Kapliczka została ufundowana przez nadleśniczego dóbr Kozy, Juliusza Beinlicha w 1884 roku, jak głosi tradycja – z wdzięczności za cudowne ocalenie życia przed wilkami. Usytuowano ją w zbiegu szlaków turystycznych. Kapliczka to kamienny obelisk, postument o poszerzonej podstawie z obrobionych boków piaskowca (prawdopodobnie miejscowego pochodzenia). Znajdujący się w górnej części obraz – twarz Madonny Częstochowskiej – ufundowany został przez Julię i Jerzego Giernłów z Krakowa, związanych rodzinnie z Kozami, w 1965 roku. Wryty w kamieniu napis dotyczy fundatora i daty fundacji. Najbliższe otoczenie kapliczki tworzą kasztanowce wydzielające niewielki plac przed postumentem, gdzie można zatrzymać się na

⁴ T. Biesik, *Schroniska górskie dawniej i dziś*, Bielsko – Biała 1998, ss. 15-16.

*odpoczynek lub modlitwę. Przechodzący turyści, a zwłaszcza mieszkańcy Kóz i Międzybrodzia, przynoszą kwiaty i światło (świece, znicze)*⁵.

Szlak Papiieski biegnie dalej za czerwonymi znakami od Przełęczy u Panienki; po krótkim, ale dość stromym podejściu osiąga niepozorną kulminację – Groniczki (839 m n.p.m.). Stąd kierujemy się prawie płaskim grzbietem na szczyt Gaików (808 m n.p.m., z Kóz 8,5 km; 2,40 godz.). Na szczycie szlak skręca w lewo i za niebieskimi znakami schodzi w dół. Tu odsłania się widok Magurki Wilkowieckiej. Po dojściu do asfaltowej drogi biegnącej z Międzybrodzia do Straconki, podchodzimy łagodnie do góry na Przełęcz Przegibek (663 m n.p.m., 10,4 km od kościoła w Kozach; 3 godz.).

Po lewej stronie mijamy kamienną kapliczkę z figurką frasobliwego Chrystusa ufundowaną w 1858 roku; nieco wyżej po prawej stronie usytuowany jest metalowy krzyż z 1996 roku, upamiętniający „chwałę poległych w polskiej sprawie”. Na przełęczy znajduje się również parking oraz sezonowy bufet.

Szlak Papiieski za niebieskimi znakami, szeroką choć stromą drogą, prowadzi na przełęcz między Sokołówką a Magurką Wilkowiecką. Nieco wyżej dołączają znaki trzech kolejnych szlaków turystycznych: żółty, czerwony i zielony. Krótki odcinek prowadzi przez polanę wspólnie z nimi, a potem za czerwonymi znakami, odbiegając nieco w lewo, Szlak Papiieski wygodną dróżką wznosi się do schroniska na Magurce Wilkowieckiej (909 m n.p.m., 11,9 km z Kóz; 3,50 godz.).

*Schronisko na Magurce w Beskidzie Małym zostało wybudowane przez katowicką sekcję Beskiden-Verein i oddane do użytku 27.09.1903 roku. W roku 1907 obiekt został rozbudowany, a w 1912 schronisko całkowicie spłonęło. Na miejscu poprzedniego wybudowano w 1913 roku murowane, piętrowe. Budynek posiadał dużą widokową werandę, obszerną jadalnię i restaurację, pokoje sypialne, pokój zarządu, suszarnię odzieży oraz pomieszczenie do przechowywania nart i sanek. Schronisko, jak na owe czasy, było komfortowo urządzone, dysponowało wówczas 64. miejscami noclegowymi. Tor saneczkowy oraz wspaniałe warunki narciarskie uczyniły Magurkę ośrodkiem turystyki i sportów zimowych. W wyniku remontu w latach 70-tych XX wieku utworzono kilkanaście 2-5 osobowych pokoi oraz zamontowano nowe urządzenia sanitarne. Budynek zyskał estetyczny i przyjemny wystrój wewnątrz. Uroczyste otwarcie schroniska miało miejsce w maju 1974 roku. Obecnie posiada ono ok. 60 miejsc noclegowych i cieszy się dużą popularnością wśród turystów*⁶.

Ze szczytu Magurki Wilkowieckiej roztaczają się wspaniałe widoki na Beskid Mały, Beskid Śląski (Szyndzielnia 1026 m n.p.m., Klimczok 1117 m n.p.m., Skrzyczne 1257 m n.p.m.) oraz Beskid Żywiecki.

Ze szczytu szeroką, wygodną drogą grzbietową idziemy na północny zachód; po kilkuset metrach zostawiamy po prawej ręce znaki zielone i niebieskie. Szlak Papiieski schodzi łagodnie w dół razem ze znakami żółtymi i czerwonymi. Mijając urokliwe polany, dochodzimy do rozwidlenia szlaków (Rogacz 828 m n.p.m.). Zostawiając po lewej stronie czerwone znaki, skręcamy w prawo razem z żółtym szlakiem.

Kawałek dalej po lewej stronie widoczna kapliczka z 1880 roku, a na niej napis: Scepan Międzybrodzki z żoną Anną Magurką.

W pewnym odcinku trasy grzbiet obniża się gwałtownie w dół i wkrótce osiągamy Przełęcz Łysą (600 m n.p.m., 14,4 km od początku trasy; 4,50 godz.). Z przełęczy Szlak Papiieski skręca w prawo i nadal za żółtymi znakami dochodzimy do pierwszych zabudowań, a chwilę później do asfaltowej drogi. Po zejściu do doliny skręcamy w lewo, podążając łagodnym odcinkiem do drogi Bielsko-Międzybrodzie; dalej kierujemy się znowu na lewo, dochodząc do kościoła w Straconce (16,4 km od kościoła z Kóz; 5,20 godz.).

I tu Szlak Papiieski się kończy.

⁵ T. Rychlik, *Zabytki kultury materialnej w : Z dziejów parafii...*, dz.cyt, s. 427.

⁶ T. Biesik, *Schroniska górskie...*, dz. cyt., ss. 19-20.